Dedis, Koniec świata (ft. Jano PW, Intruz)

Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Moja mama widzę oczy zlane łzami
Czemu czarna chmura wisi tylko nad nami
Koniec tych żali
Inni maja gorzej ja pomagam by wytrwali
Dwa miesiące spałem u ziomala bo nie miałem gdzie
Zawsze byłeś przyjacielu gdy potrzebowałem cię
W głowie safari
Ja jak czarna pantera skaczę miedzy demonami
Za plecami strach się patrzy z workiem kokainy śmierć
Jak nie zbudujesz przyszłości inną drogę ziomal bierz
W mieście gdzie nie ma perspektyw pojawiła się nadzieja
Muzyka dała wiarę w końcu na lepsze mnie zmienia
I jak feniks z popiołu chcę budować nowy świat
Z uśmiechem na twarzy pomimo upływu lat

Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Jeszcze będzie dobrze rana się załata
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata
Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Jeszcze będzie dobrze rana się załata
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata

Ooo, ciężkie płuca zimne serce
Głowa pęka mi od kaca - alka seltzer
Wróżą koniec świata ale nie ta data jeszcze
Nie przyszło umierać mi demonom mówię - papa
Płynie to- panta rhei
Odkąd uwierzyłem w siebie jakoś jest mi lżej
Odkąd dali mi nadzieję ja nie stracę jej (jej)
Nie wiedziałem czy to jawa czy sen
Miałem sen z betonu
Że można ufać komuś bo nie każdy poda rękę ziomuś
Do bloku jak do schronu nie do domu a na klatkę
Przewinąć gadkę z typem co ma lipę ale
Pomocną gitę we mnie zawsze ma oparcie
Zdrada boli strata rani to nie koniec świata bracie
Jeszcze się zagoi dużo silnej woli tylko
Wiem że na to stać cię nie poddawaj się na starcie

Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Jeszcze będzie dobrze rana się załata
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata
Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Jeszcze będzie dobrze rana się załata
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata

Na pogrzebie raz myślałem czy szczerze wybaczy Bóg
Wtedy brat dostał padaczki uderzył głową o grób
Obrót razy dwa- huk rozbita potylica
Pamiętam jak zmywał krew z rąk Adam wodą ze znicza
Nie koniec świata a cud
Prosta analiza
Boys in the hood piszę smut dla Dedisa
Jeszcze w dodatku eksmisja tego nie da się olać
Chociaż teraz spuszczam z krzyża ciągle jest czego żałować
Nadzieją się przejadłem taki ten świat pokręcony
Tęsknie za bratem ale nie rodzonym
Nadmuchałem ponton który może nas uniesie

I słuchamy z mordeczką tego w jego mercedesie
I dlatego się cieszę
To jeszcze nie koniec
Sam nie sądziłem że szczęście może komuś dać pechowiec
Żaden wstyd jeśli nie wiesz to posłuchaj i się dowiedz
Dopóki leci bit bądź pewny że to nie koniec

Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Jeszcze będzie dobrze rana się załata
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata
Hoo, głowa ciężka nie od bata
Ja samobójcze myśli gdy eksmisje robi tata
Jeszcze będzie dobrze rana się załata
Bo pamiętam ziomalu że to nie koniec świata